



Jesteś tutaj

[Strona główna](#) | [Recenzje](#) | [Niegrzeczni, przekorni, pyskaci](#)

Niegrzeczni, przekorni, pyskaci

**ANNA JAZGARSKA**

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

Lubię to! 27

A A A



Fot. Piotr Pędziszewski

Pingwinica Pinia (Anna Makowska-Kowalczyk) ma do zrealizowania konkretny plan. Ucieczka z zoo, podróż nad morze, a stamtąd – kierunek Antarktyda, „do rodzinki”. Przyjaciel? Nie w ramach tego planu. Żółw Franciszek (Marcin Marzec) ma do tematu przyjaźni bardzo podobne podejście, bo komu w głowie przyjaciel, kiedy trzeba dotrzeć nad morze i odnaleźć swoją opiekunkę?

Zostań przyjacielem w reżyserii Tomasza Mana, ostatni spektakl gdańskiego Teatru Miniatura, to bajka niegrzeczna, przekorna, pyskata. Jak jej główni

bohaterowie. Pinia ma dość życia w miejskim zoo, które, o ironio, rządzi się brutalnym prawem dżungli – kto pierwszy, ten lepszy. Monotonny jądłospis, upierdliwy współlokator i wszechobecne, oślepiające flesze aparatów skłaniają hardą pingwinicę do uciezki. Franciszek natomiast znalazł się dość niespodziewanie w skomplikowanej sytuacji życiowej. Jego dotychczasowa troskliwa opiekunka, powodowana zapewne chwilowym obłędem, porzuciła małego eleganta w parku i odjechała na wczasy. Oczywiście dowcipny los skrzyżował ścieżki obojga bohaterów. A przy okazji ich wspólnej, pełnej przygód podróży nad morze okazało się, że niegrzeczna, przekorna i pyskata bajka kryje w swoim niepoprawnym kształcie mnóstwo ciepła, dobroci i dziwaczego wdzięku. Jak jej główni bohaterowie.

Przedstawienie otwiera sugestywny obraz – na scenie widzimy ogromnych rozmiarów walizkę, symboliczną zapowiedź wędrówki bohaterów. To jedyny element minimalistycznej scenografii Anety Piekarskiej-Man, wykorzystany jednak niezwykle pomysłowo. Wnętrze walizki i jej najbliższe otoczenie, podświetlone jaskrawym, różnobarwnym światłem, staje się w spektaklu przestrzenią miejskiego zoo, lasem, nadmorską plażą. Dzieje się to wszystko – dzięki wykorzystaniu prostych grafik, podpowiadających charakter danego miejsca – w sposób mało skomplikowany i czytelny nawet dla najmłodszych dzieci. Zresztą komunikatywność to jedna z największych zalet tego przedstawienia.

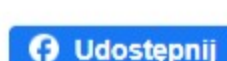
Kolejną jest oryginalność, przechodząca niejednokrotnie w ekscentryzm, wpisana w konstrukcję każdej postaci, zarówno bohaterów głównych, jak i drugoplanowych. Dramatyczne okoliczności pierwszego spotkania skłaniają Pinię i Franciszka, nie tak oczywiście od razu i z szerokim marginesem wątpliwości, do podjęcia wspólnej wędrówki. I tu należy wyraźnie zaznaczyć, że Tomasz Man odszedł daleko od wszystkich eksplotowanych, jak teatr dla dzieci długi i szeroki, historii o sympatycznych zwierzątkach, które, popadłszy w tarapaty, wspierają się wzajemnie i wspólnie kicają w kierunku krzepiącego małoletnie serca finału. To nie ta bajka, Panowie i Panie. W *Zostań przyjacielem* mamy całą galerię neurotyków, choleryków, despotów i tym podobnych włochatych dziwaków. Pinia i Franciszek spotykają na swej drodze znerwicowaną Samę, która wpadła w kłusownicze sidła, głupiutkiego Niedźwiedzia, Zająca dekadenta, zle (a jakże!) Wilki, przypominającą wojskowego Orlicę, a nawet demonicznych Purtkę i Ciotkę Borową, czyli duchy kaszubskich lasów. Każde z tych spotkań ma zaskakujący przebieg, każde z nich reżyser doprawił intensywnie wyczuwalną dawką humoru, sensacji i grozy. A dla zbalansowania całości dorzucił jeszcze szczyptę przekornego dydaktyzmu i odrobinę filozoficznej zadumy.

W wesoło igrającą ze schematami, łobuzersko poprowadzoną linię fabularną przedstawienia wpleciony jest motyw przemiany głównych bohaterów. Pinia i Franciszek stopniowo weryfikują swoje widzenie świata, łagodnieją, a na rubieżach niesamowitych przygód nieśmiało kielkuje zupełnie nowy kształt ich dotychczasowej wzajemnej relacji i relacji ze światem. Na szczęście twórcy spektaklu jak ognia unikają cukierkowych rozwiązań, dlatego podstawowy rys osobowości obojga bohaterów zostaje zachowany do końca spektaklu. Pinia, mocno przypominająca blokera z wątpliwymi manierami i niewyparzoną językiem, nie raz i nie dwa szczerze powie, co jej leży na sercu. Aż niejednemu zwierzakowi pójdzie w łapy. A pedantyczny Franciszek, choćby się waliło i paliło, będzie dżentelmenem. Kwintesencja jego jestestwa ujawnia się podczas spotkania z Jeżem, oblepionym śmieciami nieszczęśnikiem, którego obecność dotkliwie koliduje z poczuciem estetyki domowego żółwia.

Zostań przyjacielem to przede wszystkim, jak zaznaczają twórcy, „bajka muzyczna”. Piosenki Tomasza Mana do muzyki Tomasza Antonowicza energicznie dopełniają przedstawianą opowieść, zawierają zabawne autoprezentacje poszczególnych bohaterów (zwłaszcza rapowane partie niepokornej pingwinicy) i są po prostu świetnie zaśpiewane. W ogóle, jeśli chodzi o aktorów, oglądając spektakl Mana z „dorosłego” punktu widzenia odnosimy nieodparte wrażenie, że cała czwórka nie tylko świetnie czuje pomysły reżysera, ale i równie świetnie bawi się podczas ich realizacji. Gwiazdą spektaklu jest bez wątpienia Anna Makowska-Kowalczyk, której Pinia aż trzęsie się zewnątrz od wielości skumulowanych w jej wnętrzu emocji. Para głównych bohaterów została skonstruowana opozycyjnie, dlatego Marcin Marzec w roli Franciszka przypomina uroczego neurotyka, uporczywie i walecznie chroniącego swoje wnętrze przed obcymi. Na dużą uwagę zasługują Agnieszka Grzegorzewska i Jacek Majok, którzy wcielają się w kilka postaci. Ich wejścia w poszczególne role dzieją się na oczach widzów, z boku sceny, i dokonują się przy użyciu prostych rekwizytów – symbolizujących poszczególne zwierzęta nakryć głowy. Tomasz Man celowo rozбивa sceniczną iluzję i szczerze prezentuje dzieciom sposób działania teatralnej machiny. Te odsłonięte przejścia z jednej postaci w drugą prezentują się na scenie bardzo naturalnie i sądzę, że dają dużo lepszy efekt niż – jak bywa to w przypadku, gdy jeden aktor gra kilku bohaterów – szybka zmiana wizerunku „na zapleczu”. A z drugiej strony można uznać, że ideologicznie niejako wpisują się w spektakl, który apeluje nie tylko do młodych widzów o szczerość i prawdę, choćby najmniej fotogeniczną i poprawną. Bo to wtedy dopiero można zostać przyjacielem tak naprawdę.

26-10-2015

Miejski Teatr Miniatura w Gdańsku
Zostań przyjacielem
 scenariusz i reżyseria: Tomasz Man
 scenografia: Aneta Piekarska-Man
 muzyka: Tomasz Antonowicz
 teksty piosenek: Tomasz Man
 obsada: Agnieszka Grzegorzewska, Anna Makowska-Kowalczyk (gościnnie), Jacek Majok, Marcin Marzec (gościnnie)
 premiera: 7.06.2015

TAGI: [Tomasz Man](#), [Aneta Piekarska-Man](#), [Tomasz Antonowicz](#), [Gdańsk](#), [Miejski Teatr „Miniatura”](#)

Lubię to! 27

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:dwa plus trzy jako liczbę: 

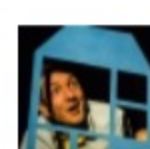
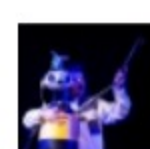
KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



Miejski Teatr „Miniatura”

PRZECZYTAJ TEŻ

Magda Piekarska
Jak się miewa Billy?Anna Jazgarska
How are you?Anna Jazgarska
Być bliskoAnna Jazgarska
Dlaczego?Anna Jazgarska
Dmuchane żabyAnna Jazgarska
Ray (of light)

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

